

publiczność chętnie idzie na lep artykułów dziennikarskich, którym dostarczono pożądanego straszadła. Z tego punktu widzenia niejedyn przyjaciel obecnego gabinetu prawdopodobnie zapyta się: Czy nominacja hr. Belcrediego była koniecznością, czy była roztropną, czy nie przysporzyła hr. Taaffeemu nowych trudności, czy nie rozżarzyła walki opozycyjnej? Na to odpowiadają obrońcy tejże nominacji, że rząd dzisiejszy grzeszyłby zbyt potulnością i dąbrudnością, gdyby mając do czynienia z opozycją, nie przebiegającą w środkach, wszystkie opróżnione posady oddawał w ręce swoich najzaciętszych wrogów. Ktoś dowcipnie i trafnie wyraził się: Dwa razy stronnictwo wienokonstytucyjne rości sobie prawa do dzierżenia najważniejszych posad, raz, gdy jako większość znajduje się w władzy t. j. gdy goryczą zaprawia dni żywota własnego gabinetu; drugi raz gdy jako mniejszość znajduje się w opozycji rzeczywistej. Dotąd hr. Taaffe przyzywał opozycję, że jej stronnictwo uwzględniano przy nominacjach w sposób dość wielkoduszny. Dość przypomnieć o zamianowaniu pp. Gläsera, Stremayra, Ungra, Auersperga, Pretisa, Korba i t. d., dość przypomnieć pełną sarkazmu mowę p. Ungra w Izbie wyższej przeciw rządowi obecnemu w krótkim czasie po nominacji jego prezesem trybunału państwowego.

Nie więc dziwnego, że hr. Taaffe, nie znajdując żadnego uznania za swoją pobłażliwość, skorzystał z opróżnienia posady prezesa trybunału administracyjnego, by ją powierzyć jednej z znamiętości z obozu większości dzisiejszej. Uderzyło tylko powszechnie, że wybór padł na osobę hr. Belcredięgo, tak wybitnej osobistości politycznej. Na to odpowiadają, że rząd liczył się tylko powinien z rzeczywistością, nie z fantazją dzienników opozycyjnych. Trybunał administracyjny nie jest władzą polityczną, lecz rządową, wymagającą po prezesa uzdolnienia i bezstronności. Hr. Belcredi przyjmując tę posadę z rąk hr. Taaffeego i składając przysięgę na wierność konstytucji, dowodzi, że pogodził się z dzisiejszym porządkiem rzeczy i że umie rozróżnić rok 1881 od r. 1865g. Zresztą „rehabilitacja” polityczna hr. Belcredięgo, jeśli wolno użyć tego wyrazu, rozpoczęła się już za gabinetu ks. Auersperga; z rządów ostatniego bowiem dzisiejszy prezes trybunału administracji otrzymał order złotej runa, najwyższą oznakę łaski Cesarskiej. Zamianowanie hr. Belcredięgo ma jeszcze inne znaczenie. Dotąd mieszkał stale w Gmunden. Przeniesienie się tej znakomitej osobistości do Wiednia będzie bardzo korzystnym dla stronnictwa autonomicznego, które nie obfituje w koryfeuszów. Ze hr. Belcredi będzie powołano do Izby wyższej, nie ulega wątpliwości.

Minister skarbu mianował koncepcję ministeryalnego Dra Witolda Korytowskiego wice-sekretarzem ministeryalnym w ministerstwie skarbu.

Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa Karola Wojciechowskiego z Rzeszowa do Stanisławowa; koncepcyjnego praktykanta Namiestnictwa Czesława Kobuzowskiego z Namiestnictwa do Bóbrki.

Prezydent wyższego sądu lwowskiego nadał Antoniemu Ochrymowiczowi, sierżantowi rachunkowemu 15go pułku piechoty księcia Nassau-skiego, posadę kancelisty przy sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Nowoje Wremia podaje następujący list z Galicji, zapowiadając, że rozpoczyna on szereg listów, w których całość ma przedstawić wyczerpujący obraz stosunków rusińsko-polskich pod panowaniem austriackim. Pierwszy ten list podajemy w całości, jako ciekawą próbkę rozkładanych przed Rosją skarg lwowskich „borytelów” na ciążące im „rządy polskie” w Galicji.

„Nigdy jeszcze — powiada korespondent — Rusini galicyjscy nie znajdowali się w tak rozpaczyliwym położeniu, jak teraz. Dawniej mieli oni choć jakie takie poparcie ze strony rządów w Wiedniu; obecnie zaś, kiedy w ministerstwie wiedeńskim zasiada z dwóch Polaków, naród „ruski” w Galicji jest zupełnie bezbronny pod względem swych praw narodowych. W r. 1848 Rusini byli główną podporą chwającego się tronu Habsburgów, a cesarz Franciszek Józef powiedział o nich w 1851 r.: „Die Ruthenen sind die Tiroler des Ostens.” Przypadek był naówczas Cesarz podniósł Rusinów i podarował im gmach białego uniwersytetu we Lwowie, aby go sobie przebudowali na „Dom narodny,” który też stał się ogniskiem narodowego ruchu Rusinów halickich. Ale wkrótce udało się Polakom podminować usiłowania Rusinów i przedstawić ich w Wiedniu, jako żywo ciążący ku Rosji, więc niebezpieczny dla Austrii. Jakoż zaraz po wojnie krymskiej, skromny król literacki Rusi galicyjskiej popadł pod dozor policji... ale w Wiedniu Rusini, dzięki starszym tradycjom, mieli jeszcze jaką taką opiekę. Teraz jednak sam panujący dom Habsburgów, w skutek ciągłych denuncjacji polskich, odwrócił się od Halcjan. Stało się to jasnym podczas przeszłorocznej cesarskiej podróży po Galicji.

W przeddzień przybycia Cesarza Franciszka Józefa do Lwowa, Areyksiążę Karol Ludwik powiedział wobec jednego z dygnitarzy duchownych ruskich: „Jestem pewien, że włościanie (Rusini) wierni są dynastji Habsburgów, ale nie mogą tego powiedzieć o duchowieństwie i inteligencji rusińskiej.” Cesarz zaś Franciszek Józef, przyjmując deputację rusińską w Narodnym domu, następujące wyrzekł słowa: „Życzylbym sobie, aby z tego domu, którego kamień węgielny ja położyłem, wychodziły na świat takie tylko książki, które rozszerzają patriotyzm austriacki.” Zawierała się tu wyraźna aluzja do anti-austriackiego — zdaniem Cesarza — kierunku literatury Rusinów. Oczywiście, że taki pogląd narzucony mu został przez otaczających go Polaków, i to zupełnie niesłusznie, ponieważ w tym samym właśnie czasie, przy sposobności stoletniego jubileuszu Cesarza Józefa IIgo, Rusini zamierzali wyrazić miłość swą i wierność dla dynastji Habsburgów, gdy przeciwnie Polacy, zamiast jubileuszu Józefińskiego, przygotowywali się do obchodu innego, mianowicie 50-letniej rocznicy „wielkiego” powstania listopadowego.

Wielka kradzież w kaplicy pałacowej w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. W Petersburgu zajęta jest obecnie opinia publiczna bardzo żywo kradzieżą drogiego kamienia, powyjmowanych z obrazów świętych w kaplicy pałacowej w. księcia Mikołaja Mikołajewicza wartości 3,000 rubli. Połecia, w dwa tygodnie po dokonanej kradzieży, wykryła sprawę, którym jest 17-letni syn niższego urzędnika dworskiego, nazwiskiem Nasakow. Młody ten człowiek namówionym został do kradzieży przez dwóch starszych znajomych. W tych dniach zapadł wyrok w tej sprawie, skazujący sprawcę kradzieży na dożywotnią deportację do dalekich gubernij Sybiru. Tak ostry i niezwykle wyrok zadziwia ogólnie, a nie ma nadziei złagodzenia go, gdyż odnośny wniosek musiałby wyjść od duchowieństwa, które w takich wypadkach nie zwykło żądać obniżenia zapadłego wyroku.

Rewizja w głównej intendenturze petersburskiej. W petersburskiej głównej intendenturze odbyła się sejsła rewizja na rozkaz ministra wojny Wannowskiego. Rezultatem jej było, jak donosi *Nowoje Wremia*, wykrycie wielkich nieporządków. Przekonano się, że przeszło 20 procent wszystkich zapasów już odebranych i zapłaconych jest zupełnie nie do użycia. Prócz tego, gdy minister o 11 godzinie przed południem przyszedł do biór głównej intendentury, nie zastał w nich ani jednego urzędnika. Gdy wyraził skutkiem tego swoje zdziwienie, odpowiadano mu, że urzędnicy siedzą w biurach do 6 godz. po południu. Minister Wannowski poszedł więc pewnego dnia o godz. pół do 5 do głównej intendentury, ale i tym razem nie zastał ani jednego urzędnika w biurze.

(Reforma duchowieństwa.) Rząd rosyjski zamierza obecnie przystąpić do zreformowania niższego duchowieństwa, które przedstawia dziś smutny obraz zupełnego upadku moralnego i zbydlenia. Popi, mający przyswiecać dobrym przykładem chłopstwu, oddanemu pijaństwu, i starać się o moralne jego podniesienie, sami są po większej części nalogowymi pijakami i porówno z chłopstwem walają się po ryzynkach. Stan tak opłakany ma się obecnie zmienić radykalnie i jenerałny prokurator św. synodu Pobiedonosew przygotowuje odrębne projekta. Ma być wydane rozporządzenie, w którym zamieszczone będą i wymienione szczegółowo wszystkie obowiązki popów. Dekret ten mają podpisać po odczytaniu wszyscy popi, a ci, którzy wykroczą przeciw swym obowiązkom, stawieni będą przed sądy duchownych konsystorzów. Prócz tego zażąda Pobiedonosew dokładnej informacji o sposobie życia poszczególnych duchownych i zamierza rozciągnąć sejsła kontrolę nad prowadzeniem się niższego zwłazęca duchowieństwa. Ku temu celowi mają popi od czasu do czasu przysyłać biskupom potwierdzone przez władze świadectwa o swem prowadzeniu się. Atrybucje też biskupów mają być rozszerzone.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 września.

Przekupki krakowskie wymagają spiesznej reorganizacji. Już nie raz wskazywaliśmy, jak nieprzebyta na każdym targu zapora dla kupujących stanowiła ta falanga przekupek, które bez względu, że dopiero od godziny 11ej mają prawo kupowania, już od samego rana zastępują drogę ludziom przychodzącym ze wsi z nabiądem, zatrzymując ich obcesem zanim staną na miejscu, a odpychając tych, którym rzeczywiście służy prawo weześniejszego kupowania. Liczba tych przekupek wzrosła zaskakująco. Wiadomo, że magistrat ograniczył ich liczbę do 300, był jednak ktoś, co nieżałował trudu, aby je policzyć, a naliczył ich około 800! Tego już za wiele. Wydawanie konsensów w miarę potrzeby, nieprzekraczając oznaczonej liczby, powinno ulegać jakiejś kontroli; dozor zaś nad przekupkami, utrzymanie ich w jakimś ładzie i porządku konieczne; obrzydliwy to bowiem widok na Małym rynku i na Szczępańskim placu, gdzie wśród brudów, rozstawionych bud i rozwieszonych płacht, wśród dymu, swędu i odoru z tych połowych kuchni, które nawet na oddalonym przedmieściu nie powinny mieć miejsca, trudno bardzo przecisnąć się i trudno zniesić straszny gwar i krzyk, z którego wśród kłótni i przekleństw dolatują najnieprzyzwoitsze wyrazy, obrażając uszy przechodniów. Wszystko to należy raz powściągnąć i da się to zrobić, ale Magistrat zajął się musi koniecznie redukcją i puryfikacją tej armii przekupek, zreorganizować ją całkiem, musi swoim organom wykonawczym odebrać władzę mnożenia złego, a dodać im bodźca i energii w zapobieganiu mu nadal.

Nie mniejszą i równie niezniosną plagą są przekupki rosiadające się w sieniach kamienic, gdzie zwykle odbywają się schadki i konferencje sług nie tylko z całego domu ale i z sąsiednich; są to miejsca demoralizacji, bajek, komażów, to szkoły próżniactwa, to ogniska handlu exportowego z naszych kuchni i spiżarni. Służba stróża kamienicznego nie uprawnia go weale ani jego żony do otrzymania konsensu na stragę w kamienicy, której on jest stróżem; przeciwnie, przekupstwo przeszkadza mu w służbie i daje sposobność do próżniactwa się i demoralizacji sługom całego domu; ludzie zdolni do pracy, młode dziewczyny oddają się często temu próżniactwu i dzieci się już nawet w niem zaprawiają; w takich właśnie kamienicach, gdzie przebiega jest stróżem, znaleźć można najczęściej nieład i nieporządek, a w nocy wypadła często cała gozdnia dobijać się do domu i bez pomocy policyjnej trudno się dobyć.

Może i plantacye obyły się bez brudnych i obdartych straganów z owocami i piernikami, które daleko przyjemniej byłoby widzieć w porządnach kioskach z wodą sodową.

Gdyby wogóle zniesiono wszystkie stragi, przybyłoby porządnich również jak w innych miastach sklepików, a większa część dzisiejszych lazarowni krakowskich zmuszona byłaby iść się pracy, nie tak wiele lekkiej ale uczciwej i wdzięczniejszej, przez co zyskaliby i oni sami i miasto zyskałoby na porządku i wolności się od tej plagi, której dawniej już uchwalono położyć koniec.

Nanka w miejskiej szkole rzemieślniczej rozpoczęła się we czwartek, a jutro w niedzielę o godz. 9ej odbędzie się msza św. w kościele Ś. Krzyża na intencję szczęśliwego rozpoczęcia roku szkolnego. **Policja** przytrzymała dzisiaj w hotelu Polskim Walerego Kownackiego, kasyera miejskiego z Piotrkowa w Królestwie Polskiem, który dopuściwszy się przyniewierzenia 15,000 rubli, z tamtejszej kasy miejskiej, uciekł do Krakowa pod przybranym nazwiskiem Walentego Kaczorowskiego technika z Płocka. Kownacki przynależał do sprzeniewierzenia i odstawiony został do tutejszego sądu karnego.

Antoni Krzywda Rzewuski właściciel Topoli pod Skalbierzem w gubernii Kieleckiej, umarł tamże d. 15 b. m., licząc lat 76. Przed laty mieszkał on stale w Krakowie. Zmarły był ożeniony 10 voto z p. Skrzyńską córką Augustyna Skrzyńskiego 20 voto z p. Julią Grodzką córką senatora Grodzkiego. Z pierwszego małżeństwa zostawił syna Feliksa, ożenionego z panną Łopacińską. Pogrzeb tego powszechnie szanowanego i lubionego obywatela odbędzie się w Skalbierzem d. 19 b. m. przed południem.

Dodatki do podatków stałych we Lwowie, uchwalone przez Radę miejską i zatwierdzone przez Wydział krajowy, wynoszą: 10% od podatku dochodowego, 5% od domowego i 3% od czynszu mieszkalnego.

Piszą nam z Wiednia: Nowo mianowany wice-sekretarz w ministerstwie skarbu Dr Witold Korytowski jest rodem z W. Ks. Poznańskiego. Rozpoczął służbę urzędową w wiedeńskiej prokuratury skarbowej, gdzie pozyskał sobie uznanie i sympatyje ówczesnego naczelnika Izby deputowanych. W przeszłym roku p. Dunajewski objął swą tekę ministra skarbu, powołał p. Korytowskiego do biura prezydalnego i zamianował go koncepcją ministeryalnym. Na tej posadzie p. Korytowski złożył dowody rzadkiej zdolności i sprężystości. Tego lata jeździł z p. ministrem skarbu do Hall i Ischl, gdzie podczas urlopu przy boku jego pełnił obowiązki urzędowe.

Stacye telegraficzne w Iwonczu i Truskawcu, otwarte na czas pracy kąpielnej zostały d. 15 września zwiniete.

Pożar w fabryce H. Cegielskiego w Poznaniu powstał d. 14 b. m. ogień w składach drzewa zajmujących znaczną przestrzeń w obrębie zakładów fabrycznych. Śpieszna pomoc zapobiegła rozpostarciu się ognia, który w trzy godziny zdołano ugasić. Spaliło się jednak drzewa za 22,000 tal., a że pożar powstał równocześnie na kilku miejscach, przeto jest podejrzenie, że ogień był podłożony.

Kanonizacja. W zeszłą niedzielę Ojciec Ś. obwieścił o katedry dekrety kongregacyi obrzędów, że nie zachodzi już żadna przeszkoda kanonizacyi bl. Wawrzyńca z Brindisi, franciszkanina, posła papieskiego, tudzież bl. Klary di Montefalco z zakonu Ś. Augustyna. Co do tej ostatniej kanonizacyi, otrzymał X. Zygmunt Wolek w Krakowie, komisarz jeneralski klasztorów XX. Augustynów, nadesłany sobie od jenerala tego zakonu odpis urzędowy dekretu. Proces kanonizacyi Ś. Klary (a Cruce) rozpoczęły już jeszcze za papieża Jana XXII, a zatem w 14tym wieku.

Otrucie. Donieśliśmy już, że dnia 12go bm. sędzia w Kaluszu Grzegorz Kuzma miał sobie za daną truciinę w jadło. Zamach ten był wymierzony na całą rodzinę sędziego powiatowego, gdyż tak on, jak żona i dwie córki zachorowały po zjedzeniu obiadu, lecz szybko pomoc lekarska ocalała wszystkich. Znalezione w garnku, w którym gotował się rosół, kawałek arseniku. Podejrzenie o dokonanie tej zbrodni pada na jakiegoś żyda, którego widziano w kuchni sędziego, a wieść mówi, że sprawca był tylko najtym przez innych, którzy mieli interes pozbycia się sędziego.

Instykt zachowawczy krowy. Jeden z naocznych świadków opowiada nam o niezwykłym zdarzeniu z życia zwierząt: Na wczorajszy targ na bydło w Podgórze pędził pewien żyd od strony Krakowa krowę, która zapewne przeczuwając, jaki ją koniec czeka, przez drogę boleśnie ryczała i kilkakrotnie za siebie się oglądała. Przeszedłszy most krowa raptem zerwała się z postkonia żydowi i jakby zdeterminowana na wszystko rzuciła się w Wisłę, chociaż mogła zbiedz gdziekolwiek na bok. Mnóstwo osób przypatrzywało się z mostu, jak wezbrana obecnie Wisła unosiła krowę, zdawało się, że woda ją pochłonie; lecz krowa dzielnie opierając się falom przepłynęła szczęśliwie Wisłę i przytrzymaną została na brzegu przez galarników, tylko na to, aby dostać się pod noż rzeźnika.

Zamach rozbójniczy na konsula niemieckiego w Liwornie Niemaka w tunelu kolei żelaznej między Ment Cenis a Turynem d. 18 b. m., nie został jeszcze wysłyszony, ale jak *Times* donosi, podejrzenie pada na służbę kolejową, zgodnie z zeznaniem konsula, który twierdzi, że napastnik był w mundurze służby kolejowej. Jeden z konduktorów pociągu poczynił zeznania sprzeczne, a inny, który dawał odpowiedź wymijającą, miał plamy krwi na odzieży i miano znaleźć u niego piniętkę niemieckie, z których posiadania nie wytłumaczył się. Pugilaros konsula zniknął, a torba podobna znalazła się w wagonie. *Perseveranza* przy tej sposobności zwraca uwagę na nierzetelność służby na tej kolei, gdyż na 100 paczek przesyłanych tą koleją pośpieszonymi pociągami, ginie w przecięciu 20, dyrekcyja zaś kolei płaci tylko 5 franków za każdą zaginioną przesyłkę, a lubo na drodze sądowej bywa ona zmuszana do wynagrodzenia deklarowanej wartości, wszelako nie każdy ma czas i sposobność prowadzenia procesu. Według najświeższych doniesień, policja w Turynie ujęła sprawcę zamachu w osobie niejakiego Rapetti, kelnera. Niemak stwierdził tożsamość jego.

Sprawa porucznika Góczla. Wiele wrzawy narobiła ta Cis-jak Transilawii, poruszywszy i tu i tam namiętności narodowe, sprawa rzeczona. Pomiędzy kapitanem Lendlem a podwładnym mu porucznikiem Góczelem, wszczął się wedle dziennika *Függelenseg* w kasynie spór z powodu ostatnich procesów prasowych, i to ze względu na to, że wiele dzienników, którym wytoczone procesy o obrazę armii austro-węgierskiej, w ostatnich czasach uwolnionych zostało od winy. Przytem oświadczył kapitan Lendl pomiędzy innemi: „Cesarz naraz skasuje te sądy przysięgłych.” „Tego jednostronnie robić nie może — zauważył Góczel — gdyż instytucja sądów przysięgłych jest częścią konstytucji.” „O! Cesarz może — odparł na to Lendl — całą konstytucję zawiesić!” „I tego zrobić nie może, gdyż go wiąże przysięga.” — „Przysięgi polityczne można łamać. Zresztą — dodał kapitan Lendl, — i pan będzie strzelał na Węgry, jeżeli do tego wykomenderowanym zostanie.” „Ale to się nie stanie — odparł Góczel — nie wykomenderuję mnie.” „A jeżeliby jednak?” — odparł w tonie rozkazującym do niego. „Natenczas namyśli się!”

Porucznik Góczel, odpowiadając tak, miał na myśli, jak zeznał przed sądem wojennym i honorowo, że 11 regulaminu służby, który brzmi: „Jeżeli rozkaz obejmuje zbrodnię, natenczas nie potrzebuje go podwładny po dojrzałym zastanowieniu się nad okolicznościami wykonać.” I właściwie zeznał, że wedle toku rozmowy odpowiedź ta żadnego innego nie mogła weale mieć znaczenia.

Po tej odpowiedzi, stawiały się pytania kapitanu Lendla coraz więcej prowokacyjami. Nareszcie, zapytał się wręcz Góczla, czyby kazał na Węgry strzelać, na co kategorycznie odpowiedział: „Nie!” Po tej odpowiedzi toczyła się dalsza dyskusja,

podezas której kapitan Lendl poruszył znowu przysięgę i zapytał się: „Czy masz pan prawo sądenia czynności Cesarza?” „Mam — odparł na to Góczel — i to nie tylko ja lecz każdy poddany ma to prawo.” — „Pomyślisz o swej przysiędze!” Wedle zeznania świadków, z których jedna część tylko oświadczyła, że słyszała to, podczas kiedy inni twierdzą, że tego nie słyszeli, miał porucznik na to odpowiedzieć: „Jeśli Cesarz może złamać przysięgę swoją, natenczas mogę i ja ją złamać.” Kapitan Lendl zawołał na to krzyżując: „Jeżeli pan to zrobisz, natenczas nie jesteś uczciwym człowiekiem, złóż pan mundur i wstąp jako współpracownik do *Függelenseg*.” Na te słowa skoczył Góczel, a drząc od gniewu odparł: „Wypraszam to sobie. W sprawie tej jeszcze się spotkamy.”

Następnego dnia wezwany został porucznik przez majora Bauera, którego kapitan zawiadomił o zajęści i odpowiedział jego, aby piśmiennie sdał oświadczenie na oskarżenie. W oświadczeniu tem pisał Góczel, iż sądzi, że przez odpowiedź swoją na wyzywające zapytania kapitanu nie wykroczył przeciwko prawu dyscyplinarnemu, i dodaje pomiędzy innemi: „Jeżeli w ogóle o zbrodni mowa być może, to ja jej nie popełniłem, lecz donosząc, który dopuścił się obrazy majestatu, podawsy Jego ces. Mość w publicznym lokalu w podejrzeniu, iż złamał może przysięgę.” Po tem oświadczeniu doniesiono o tej sprawie komendzie głównej. Kiedy zaś w toku śledztwa tam wytoczonego okazało się że porucznik nie użył żadnych zbrodniczych wyrazów, zawieszono dalsze śledztwo a sprawę przekazano sądowi honorowemu. Sąd honorowy rozpoczął wie na nowo śledztwo, wysłuchał z jakich 20 świadków i przekonał się, że przedstawienie zajścia podane przez Góczla jest prawdziwe. Z przesłuchanych 7 oficerów zeznało sześciu, iż Lendl z nim zgodził się nie może, kilku zeznało także, że oficerowie mijają go z powodu usposobienia kłótniowego. Mimo to skazał sąd Góczla na utratę stopnia oficerskiego.

Przestępca sędzią. Pocięśny wypadek zdarzył przed sądem lawniczym w Hildesheim. Wszedł sędzia, za nim lawnicy, dalej oskarżyciel i gdy wszyscy zasiadli, wprowadzono winowajcę. Jeden z lawników zwrócił na siebie uwagę oskarżyciela swoim zachowaniem się, ale gdy na zapytanie sędzią odrzekł, że wszystko jest w porządku, przeto oskarżyciel nie rzekł nic na to. Winny skazany został na tydzień więzienia, a każdy lawnik z kolei zgodził się na wniosek oskarżyciela. Gdy przyszła druga z kolei sprawa, woźny szukał oskarżonego, którego, jak twierdził, sam doprowadził, ale ten zniknął. Miano już sprawę odroczyć, gdy jeden ze świadków odezwał się do sędziego, że dziwnym trafem jeden z lawników, jest jak dwie krople wody podobnym do oskarżonego. Na zapytanie sędziego, lawnik ów wyznał, że jest oskarżonym; ten wszedłszy do izby sądowej, widząc że inni siadają, usiadł także i dał głos, gdyż był wezwany przez sędziego. Oczywiście, że sprawa, w której lawnikiem przypadkowym był oskarżony w innym procesie, została na nowo wniesiona.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Balbinę Zielińską, za stręczenie do nierządu. Za pijaństwo 2 osoby.

Repertuar teatru.

W niedzielę d. 18go: *Zagłada Sobkova*, dramat ludowy w 5 aktach E. Blotnickiego, z muzyką i śpiewami; kulety okolicznościowe.

We wtorek 20go: *Wszystko dobre, co się kończy dobrze*, po raz drugi.

We czwartek 22go: *Rozbitki*, komedia w 4 aktach J. Bliznińskiego.

W sobotę 24go: *Grube ryby*, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego, po raz pierwszy, i *Akrobata*, komedia w 1 akcie Okt. Feuilleta, po raz pierwszy.

W niedzielę 25go: *Kosciuszko pod Racławicami*, po raz 33 wznawiony; nowa obsada, nowe dekoracje, nowe kostiumy.

— Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukleńnicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej przed południem. — Wstęp w niedzielę 15, w dni powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 16go września pochwiliam, ochwilami deszcz; termom. od 11-4 doszedł do 14-4 C. Barometr wraca w górę. Dnia 17 o g. 7ej rano stan jego był 744-8 millim., termometru 11-0 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 18go września: Ś. Józefa z Koryntynu; w poniedziałek 19go: ŚŚ. Januariusza i Konstancyi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dyrektor artystyczny rządowych teatrów warszawskich a utalentowany artysta p. Tatariewicz przybył na parę dni do Krakowa i będzie dziś na otwarciu kursu zimowego w teatrze.

Kongres literacki w Wiedniu rozpocznie swoje prace d. 20 b. m. Z Polaków zgłosił już swoją obecność p. Krasiński i p. Gasztołt z Paryża. W Wiedniu spodziewają się przybycia kilku literatów z Warszawy.

W teatrze warszawskim odbyła się próba czytana grywanej już wszędzie komedji Aleks. Fredry p. n. *Wielkie Bractwo*. Można by zawołać: Dopiero!

Węgierskim dziennikom telegrafują z Weimaru, że *List* ciężko zapadł na zdrowiu. Mistrz fortepianu ma obecnie 70 lat.

Na wystawie sztuk pięknych w Berlinie znajdują się dwa obrazy Józefa Brandta. Jeden z nich przedstawia „Naped polskich jeźdźców na turecką forpoczę.” Sprawozdawca *Dz. Pozn.* z wielkimi pochwałami wyraża się o tych obrazach naszego znakomitego malarza.

P. Zola napisał sztukę p. n. *Ronée* na tle swego słynnego romansu *La Curée*. Sztuka p. Zoli będzie przedstawiona w „Théâtre francais.”

Leon Delibes, znany kompozytor, pisze nową operę p. n. *Lacmé*, która będzie przedstawiona w „Opéra Comique.”

Od Administracyi „Czasu.”

Na pomnik Mickiewicza złożono na nasze ręce bezimiennie 50 złr.

Uwagi o sprawach krajowych.

(Ciąg dalszy.)

Delegacya poszczycić się może zdobyciami niemałej wagi dla kraju, mianowicie: Zmniejszenie częściowe ciężarów gruntowych, szkołę weterynaryi we Lwowie, utrzymaną ze skarbu państwa, ustalenie subwencji dla kultury krajowej, uwolnienie stowarzyszeń zarobkowych od podatku. Delegacya swym wpływem otrzymała ulepszenie zarządów telegraficznych i polepszenie losu listonoszów!

Kolej transwersalna zawisła w obłokach nadziei, a ona przerywać ma najszerszą i najżywniejszą część Galicji wschodniej, tak wiele upośledzoną brakiem kolei. Przeniesienie zarządów kolei galicyjskich do Lwowa filtruje się dalej w licznych asembkach biór ministeryalnych. Wniosek o wyrobie soli będącej dla rolników, jeszcze większej doniosłości niż dawniej po uchwaleniu zamknięcia granicy od Rosji i prowincji nadnaddunajskich, pomógłby jedynie bibliotekę podań i petytocyj w tym przedmiocie przesłanych do władz, niemal corocznie od 21 lat. I nie dziwnego, brak czasu zajętego walką stronnictw podtrzymywana mroźna cza pracowności, nie pozwalał pożytku i postępu. I tak dla przykładu przypatrzmy się procederowi wniosku szkolnego Lienbachera. Zajął rząd państwa przez sześć tygodni, kosztował ludu dwakroć sto tysięcy, licząc dzień po 5,000 złr., stronnictwa podniosły go do najwyższego znaczenia politycznego.

Walczący podzieliili się na dwa obozy ścierając się zawzięcie, opentów wynoszono na wysokość postępowców, liberalów, krzewicieli oświaty, adherentów zaś za kleryków, ultramontanów, wstępczników i wielbicieli ciemnoty! Zdawaloby się przecie, że wniosku tego rozstrzygnięcie należy do Rady szkolnej każdego kraju do ojców rodzin. Zaba wzrosła do rozmiarów wołu, sześć tygodni czasu zmarnowano i my zapłacili za tę dyskusję 200,000 złr. Od 21 lat wiele to podobnych jawowych w swych wynikach dyskusyj pochłaniało znaczne sumy i paraliżowało prace polityczne. Zdawaloby się, że dla dobra monarchii, krajów i poświadcujących się służbie obywateli, czas trwania kadencji Rady państwa winien był być limitowany, a na podstawie wniosków przesyłanych zawczasu, program prac parlamentarnych ułożony. Dzisiejszy proceder jest nad kosztowny i absorbujący nad miarę ministeria. Nie raz słyszałem zdanie twierdzące, że milionowe wydatki na utrzymanie Rady państwa i jej biór, nie wpływają zgubnie na wysokość wydatków, nie wchodzi tu w rozbiór pożytku zdziałanego wydaniem tych sum, wszakże jako obywatel jednego z krajów monarchii, kontrybujący do pokrycia niedoborów, mieć muszę stan kraju przed oczyma. Wątpliwości nie podpada prawdziwość obrazu o-plananego stanu ekonomicznego naszego kraju, zna go każdy obywatel. Zasużony nasz statystyk Pilat, wykazuje dwie trzecie obciążone własności niemal nad miarę, a jedną część bez ciężarów, my zaś spostrzegamy coraz częściej własności ziemskie przechodzące w obce ręce, lub też pasywnym systematem wyzyskiwane czasowo. W chlebno-dajnym kraju ludność cierpi prawie corocznie na niedrogi, a często głód, załagłości podatkowe wrastają, większy i mniejszy właściciel dosadnie dowodzi produktyjnej. W tym roku *Vaterland* w liściebnie zestawionych argumentach udowodnia, że przy miernych urodzajach, a zaiste Opatrzność nam ich nie szęczyła, rolnik swą produkcję nie może zadość uczynić swym zobowiązaniom, wymaganiom drogiego kredytu i kosztów tak nazwanego postępu. Jeżeli rolnik w Czechach cierpi na drogiej produkcyi, przy zdolnych pomocnikach i łagodnym klimacie, to jakże się wzmacnia musza cięniowie strony naszych gospodarstw.

Kredyt bez znajomości jego wartości i wymagań, beznymne parcelowanie gruntów, lenistwo i brak zabiegliwości, pcha w otchłań nędzy, drobnych ziemskich obywateli; ich stan według mego zdania, przy ich niedolności i drogim kredycie jest jeszcze opłakawszy niżeli większych właścicieli. W stolicy państwa była dosyć rozpowszechniona myśl, nam nie życzyła, mianowicie, że rządowi powtarzające się wywłaszczenia z posiadania, są obojętne, gdyż nowonabywca im tamnie kupi, tem łatwiej zapłaci taksy i podatki. Nie myślę, aby z tej zgubnej teoryi, poczętej w biórach *Bürger-Ministerium* przez długie lata władza korzystała, lub też jej zaszczyt i pożytek przynosiła, według mego przekonania obowiązek pierwszorzędny rządowi być musi bronienie i podtrzymywanie własności ziemskiej, z naszego więc stanowiska wszelkimi siłami bronić się musimy przeciw tym dążnościom zgubnym. To dowodzi piekającej potrzeby oszczędności, imania się pracy zastawienia spisu potrzeb naszych i ułożenia programu w dopominianiu się o ich zaspokojenie. Przy żywłości władz, stanowisku sejmu i delegacyi, przy wpływowych osobistościach dziś oznaczonych wiele otrzymać możemy dla kraju byleśmy cel wytknęli, a drogę utworzali, jak poznali i mieli odwagę wypowiedzieć co nas boli i czego w naszej agonii potrzebujemy, aby żyć i monarsze czynem potwierdzić okazywane uczucia. Nie jedną sprawę może przychylić dla nas załatwić Rada państwa, inne sejm, lecz wiele jest piekających na pozór drobnych, a wielkiej doniosłości, które wpływowe osoby niemal po za działalnością parlamentarną, na naszą korzyść wywalczyć mogą, byle je poznać i z oka nie spuszczać, a korzystać z okoliczności sprzyjających. Szereg ekscelencji ma podwoje otwarte i może kochać o pomoc dla kraju, zawsze nad miarę wyzyskiwanego wszakże bez zwrotów. Zbyteczna ostrożność w wygłaszaniu naszych potrzeb, nieśmiałość polityczna czynią nas niemymi, uwzględnianie osobistości, uwaga na najmniejsze skwinienie z góry, to u nas zakorzenione zdanie: to nie na czasie, ubezwładnia posłów, wypiera pożytek, paraliżuje inicjatywę. Pojmując żebyśmy makiem siali na żądanie żywczego nam dziś rządu, lecz pojąc nie mogę dla jakiej przyczyny nie mamy wykazać potrzeby zmiany ordynacyi gminnej, osuszenia bagien, uregulowania łożysk rzek, taniego kredytu, subwencji dla dróg, zniesienia podwójnego kalendarza, zmniejszenia zbitych dni jarmarcznych, ustanowienia minimum własności nie dzielnej przy parcelacyi gruntów, przeniesienia zarządów krajowych kolei do Krakowa i Lwowa i t. d. To są sprawy dla kraju wielkiej doniosłości a bynajmniej nie naruszają organizmu państwa, nie wymagają większych o-

Rozkład jazdy wył. uprz. Kolei póln. Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szląskiej

ważny od dnia 15 maja 1881 r. aż nadal.
Czasy oznaczone kolumnami są godzinami nocnymi, licząc od 6 godziny wieczór do godziny 5 minut 59 zrana. — Równobieżne zegary przystawione.

Przejazd oddzielnych wagonów do spania: Z Wiednia do Krakowa u poc. osob. Nr. 11 i 12. Wreszcie przy wszystkich pociągach, przy których idą wagony 1szej klasy znajdują się łóżka i miejsca do spania.

Ia. Z Wiednia do Krakowa, Lwowa, Podwołoczysk i Oleszowa.									
Ib. Z Krakowa w połączeniu z Lwowa, Podwołoczysk i Oleszowa do Wiednia.									
IIa. Z Wiednia do Marburg, Pessin i Bazias.									
IIb. Z Marburg w połączeniu z Pessin i Bazias do Wiednia.									
IIIa. Z Wiednia do Berna, Preran, Pragi i Bodenbach.									
IIIb. Z Berna w połączeniu z Preran, Pragi i Bodenbach do Wiednia.									
IVa. Z Preran do Oleszowa.									
IVb. Z Oleszowa do Preran.									
Va. Z Sobóbrun do Opawy.									
Vb. Z Opawy do Sobóbrun.									
VIa. Z Trzebnia do Granicy i Wyszowa.									
VIb. Z Granicy i Wyszowa do Trzebni.									
VIIa. Z Trzebnia do Granicy i Wyszowa.									
VIIb. Z Granicy i Wyszowa do Trzebni.									
VIIIa. Z Trzebnia do Granicy i Wyszowa.									
VIIIb. Z Granicy i Wyszowa do Trzebni.									
IXa. Z Wiednia do Oleszowa i Marburga.									
IXb. Z Oleszowa i Marburga do Wiednia.									
Xa. Z Wiednia do Oleszowa i Marburga.									
Xb. Z Oleszowa i Marburga do Wiednia.									
XIa. Z Wiednia do Oleszowa i Marburga.									
XIb. Z Oleszowa i Marburga do Wiednia.									
XIIa. Z Wiednia do Oleszowa i Marburga.									
XIIb. Z Oleszowa i Marburga do Wiednia.									

Ważne uwagi: Wszelkie zmiany w rozkładzie jazdy będą ogłaszane w prasie. Wszelkie opóźnienia będą ogłaszane w prasie. Wszelkie zmiany w rozkładzie jazdy będą ogłaszane w prasie.

— "Członkowie Banku" —



Oryginalne Singera maszyny do szycia

których sprzedaż w roku 1880 wyniosła

538.609 MASZYN DO SZYCIA

czyli o 107.442 więcej niż w roku poprzednim,

dowodzą przez trzydziści lat niezrównanego pokupu, że oryginalne Singera maszyny tak dla użytku rodzinnego jak do wszelkich przemysłowych użytków są najwięcej ulubione z wszelkich ogłaszanych maszyn do szycia, i że pod względem konstrukcji, dobrot, działalności i trwałości żaden inny wyrób je nie osiągnie.

Oryginalne Singera maszyny do szycia zaopatrzone są w najnowsze ulepszenia i przyrządy pomocnicze; szczególnie zwracam uwagę na nowego deptaka, mającego po obu stronach znak fabryczny Singer Manufacturing Co. Z powodu swej nowej zmyślnej konstrukcji nie potrzebuje nigdy naprawy, przez co przy szyciu usuwa wszelki bałas, a tym sposobem umożliwia łatwą robotę na maszynie nawet słabowitym osobom.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna ma na ramieniu znak fabryczny, tudzież całą firmę „The Singer Manufacturing Co.”

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 337.

Celem umożliwienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaje ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po zfr. 1, a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłatę. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (1397-18-)

Nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie
wyszły świeżo
Czytania świąteczne dla ludu
napisał
X. Michał Paleczny,
proboszcz Radziechowski.
Cena egzemplarza 50 cent. (2518-15)

MŁODY CZŁOWIEK
trzeźwy, kawaler, poszukuje miejsca
organizacji, z końcem tego miesiąca. Gra
z nut. Adres: M. J. poczta Wieliczka.
(2507)

SKLEP
z pokojem, kuchnią i piwnicą, w domu
„pod Poporkiem” Nr. 213 ulica
Szewska, jest od 1 października
1881 r. do wynajęcia. (2459-1-3)

Firma General-Agentur für den Privat-
Consumo in Triest

rozprawy opłatnie z clem, portem, opakowaniem
do każdego miejsca pocztowego państwa austr.
wagier, za zaliczką lub otrzymaniem pieniędzy
przy zakupie najmniej 5 kilo brutto wagi:

Oliwa stołowa
blaszankę netto 4 litry najl. z Aix zfr. 5.10
wybor. stołowa 4.40
najl. 4.10
MAŁE
paczkę netto 4 1/2 kilo
Perłowa Ceylon najlepsza zfr. 9.—
Porcelanowa 7.30
Złota Jawa 7.10
Rio piękna 5.60

RYŻ
paczkę netto 4 1/2 kilo
Bononki najlepszy gładki zfr. 1.90
Rangoon prima 1.60
Rangoon secunda 1.40
Makaron neapolitański
pocztą netto 4 1/2 kilo zfr. 2.90
Herbaty prawdziwa chińska
Souchow wybora 1 kilo netto zfr. 6.70
Pecco kwiatowa 1 „ 6.—
Souchow najlepsza 1 „ 3.90
Congon 1 „ 3.30
w zupełnie czystym i za poręczenia prawdziwym
gatunku. Wszelkie inne towary dla użytku do-
mowego zawsze świeże i bardzo tanio na skła-
dzie. Cenniki darmo. (2518-1-1)

Badeńskie winogrona kuracyjne
najlepszego białego frankońskiego gatunku,
zapakowane w koszykach pocztowych po
5 kilo, rozsyłają za zaliczką 2 zfr. 60 ct.
(koszyk i porto opłatnie)

Kerschbaum & Stölsel
w Baden pod Wiedniem
Poszukiwani zdolni agenci. (2481-1-10)

PONOWNE ZNIŻENIE CENY.

KAWA Z HAMBURGA

w znanym najlepszym rzetelnym towarze
(2517-1) wprost pocztą opłatnie w. a.
Mokka praw. arab. b. szl 5 koł. 7.15
Mokka brunat. najl. 5 koł. 6.80
Ceylon perłowa najlepsza 5 koł. 5.90
Ceylon plantacyjna wspan. 5 koł. 5.25
Ceylon piękna zielona 5 koł. 4.90
Cuba najl. niebiesko-zielona 5 koł. 4.90
Wiedeńska mieszanka wybor. 5 koł. 4.90
Złota Jawa doskonała wielkość 5 koł. 5.25
Złota Jawa silna dobra 5 koł. 4.90
Perłowa Mokka b. dobra 5 koł. 4.90
Perłowa Jawa ziel. mocna 5 koł. 4.90
Jawa zielona dobra silna 5 koł. 4.45
Santosa zielona silna dobra 5 koł. 4.45
Campanos mocna czysta 5 koł. 3.75
Ryż stołowy najl. długozir. 5 koł. 1.75
Ryż stołowy dobry wielkożir. 5 koł. 1.50
Ryż stołowy dobry grubożir. 5 koł. 1.15
Sago perłowe praw. w-indy. 5 koł. 1.75
Przy większym zakupie odpowiednia zniżka.
E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem,
Pierwszy handel rozsyłkowy, założony 1864 r.

Przstępne zakupno i sprzedaż
papierów państwowych, akcyj,
priorytetów, listów, listów zastaw-
nych, tudzież efektów nienotowanych
w kursach.

Zlecenie na odcie w edenska
wykonywa za małym pokryciem punktu-
alnie i najrzetelniej

dom bankowy i
komisowo-giełdowy

A. Jellinek
w Wiedniu, Stadt, Mohlmairgasse 21
i Wallnerstrasse Nr. 21
UWAGA: Objawienia i porady udzielam
na telefonie samemu. (2458-1-8)

Ocieńkami Drukarni „Czasu”.

LEON PASSYGA

krawiec męski

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 285

naprzeciw kościoła XX. Marków,

połącza swój

Magazyn sukien męskich

własnego wyrobu, najnowszej mody, oraz przy-
mując wszelkie obywateli po nader umiarkowa-
nych cenach, tak że swej, jakoteż od strony
przyniesionej materii.

Wszelkie przerabiania i naprawy uskutecznia
szybko i nader tanio. (2504-2-3)

Lakocie z ryb

(2472-1-1) wprost pocztą opłatnie w. a.

Kawior męski najl. świeży kilo po zfr. 3.—

Kawior z ryb. h. dob. 2.—

Holien. sędzię tutez. wiel. wiel. 25 szt. 1.75

Siedzie tutez. świeże najl. 30 „ 1.75

Siedzie tutez. świeże wielkie 40 „ 1.45

Siedzie tutez. świeże małe 90 „ 1.39

Siedzie dolkatne małe 200 „ 1.30

Siedzie tutez. świeże maryn. 40 „ 1.75

Ros. sardynki karon. śwież. 120 „ 1.60

Kutadn z ryb wybor. 40 „ 1.75

Praw. drob. ryb. (anchowis) 1/2 lub 1/4 bar. 2.—

Węgorz grubo marynowany 5 kilo 3.75

Sztokfisz suszony świeży 5 „ 2.—

Homon najlepszy gatunku 8 pus. 3.75

Zosof. świeży najl. top. 8 „ 3.—

Sardynki w oliwie najl. 18 „ 5.—

Siedzie tutez. doh. wędz. 30 szt. 2.—

Siedzie tutez. doh. wędz. 5 kilo 1.50

świeża i wędz. ryby mokr. po cenach targowych.

E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem.

Pierwszy handel rozsyłkowy, założony 1864 r.

PISMA UZNANIA.

Do p. M. HERZ, fabrykanta

zegarków we Wiedniu.

Stefansplatz Nr. 6.

Kobyle d. 22 listopada 1880 r.

U mego szwagra dr. Leona Kozmiankiego, bur-
mistrza w Tarnopolu, widziałem bijący zegar pen-
dutowy do nakręcania co ośm dni, który został
kupiony u pana szwagra roku za 30 zfr. Ponie-
waż pańska firma mój szwagier jak najlepiej na
rekomendację pana radcy dworu p. Wierzbickie-
go polecił mi, upraszam itd.

Mieczysław Konopacki,

właściciel dóbr w Kobylu p. Zajączko.

Czerniowce, dnia 9 grudnia 1877 r.

Jeszcze w r. 1873 kupilem u pana mego zega-
rak złoty remonter Nr. 76727, w r. 1874 złoty
damski Nr. 75836 i jestem z tychże zupełnie za-
adowolony. Ponieważ potrzebuję podarunku na
wianę itd.

Gabryel Moor, c. k. profesor

gimnazjalny w Czerniowcach.

Dalsze pisma uznania ogólnie można w moim
handlu we Wiedniu, Stefansplatz 6. Cenniki
wszystkich gatunków zegarków (kieszonkowych
pendulowych itp.) gratis. Zakład dla naprawy.
Zamówienia za zaliczeniem. (2446-1-3)

Alojzy Reissmann

w Bernie (Brünn)

właściciel winnic na Morawie,

w Austrii i Węgrzech.

sprowadza ze swych zapasów win

16.000 hektolitrow bia-

łego i czerwonego wina

z lat 1868, 1869, 1870, 1872, 1873,

1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879.

Celem zyskania stale kupujących,

sprowadza już od 30 litrów wwyż.

Ceny są rozmaite, najniższa za 100

litr. wynosi 15 zfr. w. a., najwyższa

35 zfr. za gotówkę lub za zaliczką

z wysyłką od Berna.

Za dobre wina ręczy. Prze-
wóz do Galicji nieznaczny. Bezciski

kosztują: około 30 litrów 1 zfr. 50 c.,

około 60 litr. 2 zfr. 25 c., około 100

litr. 3 zfr. 60 c. Bezciska od 300—800

litr. kosztuje za hektolitr 2 zfr. 50 c.

Kupujący mogą także przysłać do

napelniania swe własne beczki, które

bezpłatnie będą wyczyszczone.

Wreszcie nadmieniam jeszcze, że

wielka oryginalna butel-

ka (2 seidle) najlepszego ga-

tunku wina czerwonego

lub białego wraz z butel-

ką kosztuje 45 c. Sprzedaje się na-

wet w najmniejszej ilości. (2436-1-3)

PIERWSZY NAJWIĘKSZY SKŁAD LAMP.

(2519-1-6)

K. OKOŃ

w Krakowie, ul. Szewska, róg ul. Jagiellońskiej.

Filia: ul. Grodzka, róg ul. S. Józefa.

Po osobistym zwiedzeniu zagranicznych fabryk, zaopatrzyłem

składy moje

w największy wybór najnowszych lamp

a uzyskawszy przytem znaczniejszy rabat, mogę sprzedawać je po

najtańszej cenie.

Polecam także z własnej kopalni

naplepszą NAFTĘ salonową nie zapalną,

naftę amerykańską, ligroinę, benzynę, świece stołowe i kościelne

w najlepszych gatunkach, oraz WIENCE na groby.

WINOGRONA

kuracyjne Vöslauskie

i wszelkie owoce tyrolskie i włoskie

otrzymuje codzień świeże i poleca:

HANDEL „POD PALMĄ“

Antoniego Havelki

w Krakowie, Rynek Nr. 41. (2515-1-6)

Najnowsze szelki.

Nader praktyczne! wygodne! gustowne!

Patent Schönbauersfeld & Freund.

Do nabycia w każdym hurtownym i znaczniejszym handlu

czcigowym państwa austriacko-węgierskiego. (2482-1-17)

Uprasza się o dokładne uważanie na konstrukcję.

Fabryka: Dom. Schönbauersfelds Sohn, Wien.

C. k. wyłącz. uprzywilejowana

POMOC NA WŁOSY

Pierwszym i największym na naukowej podstawie zrobionym wynalazkiem jest przez fry-

zjera E. H. Tauersta odkryty środek zapobiegawczy dla włosów, u których znajduje się

choćby odrobina małych puchowych włosków, następnie dla tych, którzy swe włosy perydy-

cznie lub podług, a po zapalnych chorobach przez silne wżwanie, pot głowi, noszenie ciężkich lub

twardych kapeluszy, przez nerwy, chroniczny lub reumatyczny ból głowy tracą lub poczęli

już utracili.

Przy gruntownej radykalnej kuracji tysego rozwija się włos w 5 lub 6 miesięcy a do roku

może być tak silnym i bujnym jak przed wypadnięciem. Przy słabym zarosnięciu lub gdzie włosy

wychodzą słabo, wystarczają 2-3 flaszeczki dla uzyskania gęstego i silnego porostu włosów.

Aby ten nadzwyczajny bezwzględny i niezakładowy środek wskutek swego znakomitego

działania uzyskać sławę powszechną i mógł być używanym przez wszystkich, niżono bardzo cenę

jego. 1 flasz. z opisem użycia kosztuje 1 zfr. 60 cent., z przesyłką za zaliczką 1 zfr. 80 cent.

TANNER'S Haar-Retter Haupt-Depot.

Wien, Finshaus, Turnergasse 7.

OSTRZEŻENIE: W interesie Szan. Publiczności zwracam uwagę, że używanie środków

do porostu włosów zawierających w sobie tusz, jest dla włosów bezwzględnie szkodliwym.

Wynalazca pomocy na włosy.

MYDŁO dla DZIECI

Reithoffer & Neffe w Wiedniu.

Ocenione przez kierownictwo laboratoryum austr. ogóln. Związku

aptekarzy. **Dra Ryszarda Goddefroya**, a wskutek

duższego używania polecone przez dyrekcję: niższo-aust. kraj.

Zakładu położnic i podrzuców, Dyrektora **Dra Friedl-**

gera: bezpłatnego Szpitala św. Józefa dla dzieci, dyrektora

ces. radcę **Dra vo. Gunz:** szpitala św. Rocha w Pen-

zing. **Dra Kaj. Füllh.** c. k. lekarza zamkowego, tu-

dzież przez **prof. Dra Alojzego Monti.**

To mydło dla dzieci wyrabia się z najdelikatniejszych

najczystszych surowców tego rodzaju, że puszcza słuszą

delikatną pianę, działając na skórę ożywiająco i czyniąc ją de-

likatną jak aksamit; nadaje się więc najlepiej do pielęgnowania

dziecinie skóry w najmłodszym wieku, jak również dla

starszych. (2118-6-12)

Ceny fabryczne:

Bez zapachu, w formie czworokątnej 1 sztuka zfr. — cent. 35

Z zapachem, różanym, różanym Moschus. pakiet 6 sztuk 1 „ 80

Ylang ylang, różanym w formie owalnej 1 sztuka — „ 65

Z zapachem, różanym 1 pakiet 3 sztuk 1 „ 75

Skład w Wiedniu:

I., Seilergasse Nr. 9, i VI., Mariahilferstrasse Nr. 117.

Dość łatwo prawie we wszystkich aptekach i składach pachnidel. Zamówienia za

zaliczką pocztową uskuteczniają się codziennie.

OGŁOSZENIE.

Z wielu stron zapytywana, czy In-

stitut mój dla panien nadal utrzymu-

je, odpowiadam niniejszem, że kurs

nauk w zakresie wyższego gimna-

zyum rozpoczął się w mej pensyi

d. 3go września b. r. (1716-8-9)

Karolina Krynicka

przy ulicy Wiślniej pod Nr. 176,

w domu adwokata Retingera.

NOWA PRACOWNIA

sukien damskich

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 428 Dz. I,

I. piętro (schody frontowe),

podjeżdżając się każdą powierzoną robotę w

dwóch do trzech dni wykonać z wszelką

starannością, według najnowszych wzorów

i po cenach namiętności. — Nadto

udziela **nauki kroju** według najnow-

szej metody. Polecając się łaskawym wzglę-

dom Szan. Publiczności, pozostaję

z uszanowaniem **Adela Mulicka.**

(2520-1-2)

Dla mojej apteki

poszukuję rzetelnego asystenta z dobrą po-

lencją wladającego językiem polskim i niemie-

ckim. Blizsza wiadomość ustnie lub listownie.

(2511-1-2)

August Fuchs,

aptekarz w BIALYM.